

WIADOMOŚCI POLSKIE

Niezależny tygodnik informacyjny

GENOCIDIUM

W depeszy Reutera, którą wydrukowała prasa amerykańska, powołując się na "dobrze poinformowane koła konferencji paryskiej" znalazła się wiadomość, że Rosja przygotowuje oddanie Niemcom Śląska w granicach r. 1939, a wzamian chce zwrócić Polsce Galicję Wschodnią.

Pogłoska ta nie jest niczym nowym. Od trzech miesięcy, t. j. od chwili, gdy Rosja zaczęła mobilizować Niemcy przeciw Zachodowi - sprawa stała się aktualna. Przed paru tygodniami Walter Lippman, publicysta amerykański ostrzegwał, że Rosja przygotowuje wraz z Niemcami jeszcze jeden rozbiór Polski. Nawet w prasie krajowej, która dotychczas trzymała sprawę w głębokiej tajemnicy przed społeczeństwem ukazał się artykuł: "Schumacher (wódz komunistów niemieckich) szyje nam buty". Wreszcie ostatnia wiadomość Reutera która nastąpiła bezpośrednio po propozycji Mołotowa, aby w Niemczech urządzić referendum ludowe za lub przeciw jedności Niemiec - świadczy, że ta katastrofalna możliwość grozi Polsce już z bliska.

W ciągu roku po zawarciu pokoju, gdy inne kraje we względnym spokoju rozpoczęły odbudowę, Polska znajdowała się i znajduje w stanie wzburzenia i chaosu. Przyczyną są nie tylko wewnętrzne stosunki polityczne. Jednym z powodów najbardziej ważkich jest wędrowka ludów, przesiedlanie milionów ludzi we wszystkich kierunkach, wyrwanie ich z miejsc, gdzie siedzieli od pokoleń. Tłumy z tobołkami na plecach zmuszone do wędrowki. Tłumy zamarzały na śmierć w wagonach stojących na węzłowych stacjach. Ginęły dzieci tysiącami, umierali starci i słabsi, by wreszcie 4 miliony ludzi znalazło się na terenach zachodnich.

Potworność przymusowego wysiedlania, tego wynalazku dyktatury komunistycznej i hitlerowskiej jest hańbą naszej kultury. Winę za to ponosi cała Europa, cały świat, który chlubi się swą cywilizacją.

I oto w krótkiej depeszy Reutera znajdujemy zapowiedź powtórzenia tej hańby, tylko w odwrotnym kierunku. Dla zmiennych koniunktur politycznych wysuwa się projekt tak bezgranicznie zbrodniczy w swym cyniźmie, tak jaskrawo nacechowany pogardą dla człowieka, dla jego uczuć i istnienia, że na usta przychodzą słowa Hioba: "Jeśli taki jest świat, to niechaj ginie."

Oddać Śląsk Niemcom - Galicję Polsce. Znów pędzić miliony ludzi w jednej koczuli na grzbiecie, znów grzebać tysiące zmarłych wzdłuż kalwaryjskich szlaków przesiedleń. Znów niszczyć Naród.

Projekty takie powstają tylko w mózgach, które uważają ludzkość za kupę bezdusznego robactwa, społeczeństwo za wielkie mrowisko, które można kopnąć po drodze. Tylko że człowiek cywilizowany zawaha się nawet przed kopnięciem mrowiska.

Odpowiedzialność za ten stan cywilizacyjny, który zepchnął ludzkość do poziomu jaskiniowego spada na cały świat, nie tylko Wschód opóźniony o setki lat w rozwoju, ciemny i prymitywny. Znacznie większa jest wina Zachodu, "cywilizowanej" reszty świata, zezwalającej na zbrodnię ludobójstwa. W gruncie rzeczy bowiem chodzi tu o popełnienie norderstwa na narodzie polskim.

Pojęcie prawne ludobójstwa - "genocidium" jest terminem nowym stworzonym przez prawnika polskiego prof. Rafała Łenkina, b. profesora w Oksfordzie i Stockholmie, pracującego obecnie w Ameryce. O tę zbrodnię oskarżone są Niemcy w procesie norymberskim. Zbrodnia ta polega, zdaniem prof. Łenkina, nie tylko na bezpośrednim wynordowaniu całych grup ludności, jak to miało miejsce z Żydami, ale również na powolniejszym, planowym działaniu w celu osłabienia źródeł życia narodu, odcięcia dopływu sił twórczych, osłabienia rozrodczości, niszczenia zdolności produktywnych, co w rezultacie prowadzi do zguby danej grupy etnicznej.

Nowa zbrodnia przygotowana wobec naszego narodu, ponijając jej stronę polityczną ma wszelkie cechy genocidium - ludobójstwa, dokonywanego przez Rosję. Świat - jeśli na to zezwoli - da dowód, że popadł w obłąkanie i pomaga nordercom.

I dlatego stać się to nie może.

CZEREZWYCZAJNA KOMISJA MIESZKANIOWA

Masowe przesiedlania ludności miast

Zdriczenie stosunków w Polsce czyniące z niej dżunglę, gdzie nikt nie jest pewny dnia i godziny znalazło nowy wyraz w masowym wysiedlaniu ludności miejskiej.

Dnia 8 sierpnia ogłoszono dekret o Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej i w 2 tygodnie później nowe narzędzie teroru zaczęło działać.

Jak to się odbywa? Metody zostały ulepszone od czasów Hitlera i NKWD. Obecni władcy Polski stracili nawet wszelkie poczucie wstydu przed światem cywilizowanym i piszą o tym czarno na białym. W "Głosie Ludu" Nr. 237 znajdujemy poniższy opis:

"Ranek 26 sierpnia wstał bladym świtem nad Łodzią. Akcja wysiedlania elementów nieprodukcyjnych i szkodliwych z mieszkań celem przydzielenia tych mieszkań ludziom pracy miała się zacząć właściwie o 10-cj. Ale już znacznie wcześniej zebrały się grupy egzekucyjne, oczekując momentu, w którym wyruszą na miasto likwidować bezprawie, wynierzać elementarną sprawiedliwość społeczną. Akcję przygotowano bardzo starannie; przez cały ubiegły tydzień krążyły po mieście lotne kontrole, sprawdzały ilość i "jakość" lokatorów w poszczególnych mieszkaniach. Kontrola ta dała rewelacyjne wyniki."

Dalej następuje barwny opis likwidacji paru mieszkań, gdzie mieszkał "spekulant", "szabrownik" lub volksdeutsch. Jest jednak rzeczą jasną, że pod pozorem wywiezienia z miasta szabrowników zlikwiduje się wszystkich "niepewnych". Czytamy dalej:

"W lokalu Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej rośnie na stole stos kluczy. Każdy klucz ma doczepioną karteczkę - to klucze z tych mieszkań, które zdołano już opróżnić. Na karteczkach nazwiska."

Rzekono mieszkania te otrzymać ma element "produktywny", a więc dygnitarze PPR.

Jednocześnie Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa zaczęła działać w Radonsku, Rawie Mazow., Łowiczu, Wrocławiu i Białymstoku.

Znów dziesiątki tysięcy ludzi wyrzuconych będzie z domów i znów każdy jeszcze nie wyrzucony, jeśli nie ma legitymacji PPR w kieszeni, z drżeniem serca kładzie się będzie spać, niepewny, czy za parę godzin klucz jego mieszkania nie znajdzie się na stole Nadzwyczajnej Komisji.

ROZGRYWKI PARTYJNE

Zwołana na dzień 31 sierpnia b.r. sesja KRN, która miała ustalić termin wyborów została odroczone. Czy oznacza to, że wybory się nie odbędą? Twierdzić tego jeszcze nie można - jest już natomiast pewne, że odbędą się tylko w bloku, t.j. nie będą wolne.

Odroczenie KRN wynika z faktu, że stronnictwa w kraju nie zdołały dotychczas porozumieć się ze sobą. Co więcej, na tle stosunku do PSL zarysował się rozłam między PPS i PPR.

Mniej więcej przed trzema tygodniami bawiła w Moskwie delegacja PPS. Osóbka-Morawski, wice-przewodniczący KRN - Szwalbe oraz sekretarz gen. PPS - Cyrankiewicz wyrażają duże zadowolenie z wyników rozmów, w czasie których zdołali przekonać Stalina, że socjaliści w Polsce stanowią realną siłę oraz że próby dojścia do porozumienia z PSL i stworzenia wspólnego bloku szczeremu stronnictw byłyby celowe dla uzyskania równowagi wewnętrznej kraju.

Dnia 25 sierpnia odbyła się Rada Naczelna PPS, na której powzięto rezolucję aprobującą ponowną próbę stworzenia bloku 6-u stronnictw. Stronnictwa odnawiające udział w bloku PPS będzie uważała za swych przeciwników i popleczników reakcji. Rezolucja stoi na stanowisku wspólnego frontu PPS i PPR, jednak podkreśla, że PPS jest przeciwna r z ą d o n m o n o - p a r t y j n y m i nie widzi potrzeby "dążenia w Polsce do dyktatury jednej partii lub klasy".

W rokowaniach bezpośrednich z PSL, które prowadzi Cyrankiewicz doszło do uzgodnienia pewnych spraw z Mikołajczykiem - tak, że zarysował się jakgdyby początek wspólnego frontu przeciw wszechwładnej dotąd PPR. Socjaliści postawili teraz pewne warunki komunistom, mianowicie taki rozdział stanowisk w rządzie i administracji dla PPS i PSL, który zapewniłby tym stronnictwom udział w rządzeniu krajem.

Niezależnie od tego Mikołajczyk na blok nie zgadza się. Jeśli byłby skłonny do ustępstw w sprawie wspólnej listy w wielkich miastach, to nie chce się zgodzić na blok również na terenach odzyskanych.

Zewnętrzny wyrazem wszystkich tych tarć było podanie się do dyktatora Wachowicza z PPS, który niedawno został powołany na stanowisko wice-ministra Bezpieczeństwa Publicznego. W czasie urlopu Radkiewicza polecił

on zwolnić z więzienia kilku działaczy. Radkiewicz zawiadomiony o tym kazał ich z powrotem aresztować. Wówczas Wachowicz podał się do dymisji i ogłosił trzy listy otwarte w "Kurierze Popularnym" w Łodzi, a cenzura nie ośmieliła się ich skonfiskować, gdyż pochodziły od wiceministra Bezpieki. W ten sposób konflikt dotarł do wiadomości publicznej.

Polenika Wachowicza z Gomółka

Artykuły H. Wachowicza mają formę listów do przyjaciela z PPR, którego nazwał "drogin Edwarden". W listach tych autor wypowiada się przeciwko tendencjom połączenia PPS i PPR w jedną partię polityczną, oraz zwraca uwagę na pokrzywdzenie PPS w obsadzie placówek administracji państwowej. Broniąc zasady samodzielności PPS, Wachowicz domaga się rewizji obsad personalnych i podkreśla, że PPS posiada dostateczne zastępy ludzi z kwalifikacjami do obsadzenia odpowiedzialnych stanowisk.

Wachowicz w dalszym ciągu wymienia tereny, na których PPR obsadziła wszystko tak dokładnie, że nikt nie ma tam wpływu. Wice-Centralę Związków Zawodowych, dalej wszystkie niemal ministerstwa, np. M.S.Z., lub przemysł włókienniczy. (Uw. redakcji: Dlaczego przemysł włókienniczy musi być obsadzony przez "zaufanych" wskazują informacje z kraju, które stwierdzają, że w Łodzi np. nie produkuje się nic więcej prócz materiałów khaki na mundury rosyjskie)

W odpowiedzi swej W. Gomółka w artykule "Nasze stanowisko" podkreśla na wstępie konieczność jedności klasy robotniczej.

"Mając takie przeświadczenie niechętnie biorę za pióro, aby w sposób publiczny dyskutować z tymi, którzy ostatnio na łamach prasy PPS wyrazili w stosunku do PPR takie poglądy, które nie sprzyjają pogłębieniu atmosfery szczerzej współpracy obu partycji. Nietylko wiceminister ale i minister Bezpieczeństwa nie ma prawa zwalniać z więzienia ludzi, którzy oskarżani są o zbrodnie współdziałania z bandami faszystowskimi przez dostarczanie im broni, amunicji i t.p. Nie ma prawa nawet w tym wypadku, jeżeli człowiekiem tym jest wybitny działacz W.R.N. Towarzysze z PPS powinni rozumieć, że jednolity front nie na tym polega, aby kierownictwo obu partycji przeprowadzało stale korekty w obsadzie aparatu państwowego w zależności od przepływu członków danej partii."

Gomółka twierdzi dalej, że jeżeli komuniści zajmują większość kluczowych stanowisk w rządzie, to dlatego, że są bardziej wydajni aniżeli socjaliści. Aparat państwowy powinien być złożony z najlepszych partyjnych i bezpartyjnych demokratów, którzy będą świadomie wypełniać polecenia Rządu.

Poleniki publiczne między dwoma stronnictwami odgrywającymi główną rolę w bloku rządowym, stronnictwami, które dotychczas załatwiały swe spory prywatnie - jest najbardziej znamienym politycznym wydarzeniem od czasu referendum.

PROCES AMONA GOETHA

W Krakowie rozpoczął się proces Amona Goetha, komendanta obozu koncentracyjnego w Płaszowie, gdzie wymordowano wszystkich niemal Żydów krakowskich. Na inaugurację procesu przybył do Krakowa minister sprawiedliwości Świątkowski, który na zebraniu sędziów i prokuratorów złożył następujące oświadczenie:

"Cel mego przyjazdu, to obecność na inauguracji procesu przeciw Goethowi o ludobójstwo, a w ogromnej mierze procesu przeciw narodowi niemieckiemu. Jest to pierwszy proces w Europie, w którym oskarżony posadzony jest o bezpośrednie wykonanie w myśl ideologii faszystowsko-hitlerowskiej zbrodni "ludobójstwa" na wielu tysiącach obywateli polskich i niepolskich narodowości żydowskiej, w tym również kobiet i dzieci."

W toku procesu okazało się, że w marcu 1943 r. przeprowadzono likwidację Ghetta w Krakowie w ciągu dwu dni. Już pierwszego dnia przewieziono 10.000 do obozu w Płaszowie, następnego wymordowano chorych, dzieci i tych, którzy z dziećmi nie chcieli się rozstać. Oskarżony Goeth stosował zasadę w czasie swoich rządów w obozie, że najlepiej jest więźnia zastrzelić, aby tym innych podniecić do pracy. Świadkowie: Pamper, Lempert i Regina Nelken podają szczegóły własnoręcznego mordowania więźniów przez Goetha, m.in. wstrząsające sceny likwidacji domu dziecięcego w obecności matek. Oskarżony biegał z pistoletem przed szeregami kobiet, krzycząc, że zabije każdą, która się poruszy. Jednocześnie megafon obozowy grał kołysanki dziecięco.

Następny świadek Perelman zeznaje, że w drukarni obozowej drukowano prowokacyjne ulotki w języku polskim. Nawoływały one do walki z Niemcami i zaczynały się od słów: "Do braci Polaków". Tu również drukowano afisze zawiadamiające o wykonaniu kary śmierci na zakładnikach. Proces masowego mordercy potrwa kilka dni.

PROCES O PRZERZUT LUDZI ZAGRANICĄ

27 sierpnia rozpoczął się przed sądem wojskowym w Warszawie proces członków organizacji NSZ i WIN, oskarżonych o działalność wywrotową i zorganizowanie na terenie Śląska placówki przerzutowej zagranicznej łączności. Placówka ta zaopatrywała kurierów i emisariuszy wyjeżdżających z kraju w fałszywe dokumenty, udzielała pomocy przy przekraczaniu granicy czechosłowackiej, przyjeżdżającym zaś okazywała pomoc w nawiązywaniu kontaktów na terenie kraju. Przed sądem stanęli: kierownik placówki: Bereszko Jan, zastępca kierownika: Jackowski oraz współpracownicy: Rula Hausnerowa, Janina Komoc, Romuald Banasik, Stanisław Gocak i Kornel Michalski.

Akt oskarżenia zarzuca Bereszce, że kontaktował się po "wyzwoleniu kraju" m. in. ze znanym działaczem NSZ, Salskim oraz szefem I Wydziału Komendy Głównej NSZ, Pobołą i otrzymywał rozkazy od przebywającego jeszcze podówczas w Polsce Komendanta Głównego NSZ gen. Broniewskiego (pseud. Bogucki). Według aktu oskarżenia Bereszko w maju 1945 r. porozumiał się z przybyłymi z Brygady Świętokrzyskiej kpt. Białynią i por. "Gustawem", ustalając wspólnie techniczne problemy przerzutu ludzi zagranicę. W pierwszym rzędzie chodziło o wywiezienie z kraju zdekonspirowanych członków NSZ. W lipcu 1945 oskarżony Bereszko za pośrednictwem Komockiej wyrobił przepustki graniczne dla Komendanta Głównego NSZ, gen. Broniewskiego. W październiku 1945 r. Bereszko rozpoczął przygotowania do wyjazdu zagranicę i w trakcie przekazywania swoich agend Jackowskiemu został aresztowany. Rola Hausnerowej, Komockiej i Gocala polegała na udzielaniu wszelkiego rodzaju pomocy w wyrabianiu fałszywych dokumentów, przyczyn Gocak jako wice-starosta w Bielsku miał możliwość wystawiania przepustek granicznych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przesłuchał oskarżonych, którzy przyznali się do zorganizowania placówki przerzutowej. Następnie sąd przystąpił do badania świadków, m. in. Salskiego, który doprowadzony został na salę rozpraw w więzieniu.

W powodzi toczących się obecnie w Polsce procesów politycznych, sprawa powyższa ma swą charakterystyczną wymowę. Jeśli dotychczas wszelkie próby udowodnienia kontaktu ruchu podziemnego z zagranicą nie udały się i okazywały w końcu policyjną prowokacją, tym razem Bezpiecze powiodło się wpaść na trop akcji, mającej z zagranicą związek.

Ale i w tym wypadku niema cienia dowodu kierowania "ludźmi z lasu" przez Andersa, a jedynie chodzi o ratowanie zagrożonych ze szpon policji.

KOŚCIÓŁ WOJUJĄCY

W "Neue Züricher Zeitung" ukazał się artykuł o Polsce, w którym autor tymi słowami określa sytuację Kościoła katolickiego: "Kościół okrzyczany jest przez lewicę jako reakcyjny, co nie przeszkadza chłopom, którzy są z gruntu wierzący, masowo napływać do świątyni. Nie ulega wątpliwości, że Kościół jest najsilniejszą zaporą przeciwko skrajnej radykalizacji narodu. Oczywiście, władze kościelne poddane są prześladowaniu, cenzurze i szykanom."

Metody walki komunizmu z religią są różnorodne, jak różnorodny jest system opanowywania świata, zależnie od terenu, nastrojów ludności i ogólnej sytuacji światowej. Myliłby się jednak ten, kto chciałby widzieć w zmianie metod również zmianę celu, czy ewolucję pojęć.

W Rosji walka z religią rozpoczęła się od krwawego marszu bezbożnictwa, który zmiotł cerkiew prawosławną. Z chwilą, gdy Rosja znalazła się w obozie państw sprzymierzonych, zmuszona była ze względów taktycznych uchylić rąbka zasłony, odgradzającej ją od świata chrześcijańskiego. Pociągnęło to za sobą złagodzenie kursu antyreligijnego i reaktywowanie ocalałych relikwii prawosławia. Ta względna tolerancja religijna trwa wszędzie tam, gdzie nie stoją temu na przeszkodzie względy polityki wewnętrznej. Na wcielonych bowiem do Rosji obszarach Polski południowo-wschodniej prześladowania religijne, skierowane głównie przeciwko kościołowi grecko-katolickiemu, przominają najkrwawszy okres bolszewickiego przewrotu.

Z drugiej strony dla stworzenia fałszywego obrazu stosunku władz sowieckich do religii wysyła się np. zagranicę przedstawiciele pacyfistycznej sekty baptystów, którzy mają głosić swobodę praktyk wyznaniowych w Bolszwii.

Wkraczając na ziemie polskie, bolszewizm stanął wobec nowego problemu. Narodowi rosyjskiemu dano zamiast zdegenerowanego prawosławia nową religię w postaci kultu Lenina, by zaspokoić wrodzoną skłonność do ekstazy i przepychu form zewnętrznych. W katolickiej Polsce atak bezpośredni był nie do pomyslenia.

Zastosowano więc inną metodę, łagodniejszą w przejawach, bardziej perfidną w treści. W pierwszym rzędzie komuniści opanowali aparat wychowawczy, pozostawiając młodzieży wolny wybór między szkołą świecką a nauką religii. Odebrano równocześnie członkom zakonów prawo nauczania i pozbawiono

ich przydziałów żywnościowych. Sfery klerykalne otrzymały prawo publikowania własnej prasy, lecz ograniczono ją do periodyków, nie zezwalając na pisma codzienne i nakładając ostry kaganiec cenzury. Lecz przede wszystkim puszczono w ruch aparat propagandowy, który dyskryminuje Kościół przez zarzut reakcyjności.

Nie potrzeba ani studiów historycznych, ani teologicznych, żeby wykazać jak dalece zarzut ten jest niesłuszny zwłaszcza w stosunku do Kościoła katolickiego w Polsce.

Wystarczy wszak wspomnieć akt konfederacji warszawskiej z r. 1573, w którym władze duchowne i świeckie przyznały równe prawa protestantom w okresie, gdy w innych krajach katolickich trwały ostre konflikty religijne. Wystarczy powołać się na słowa ks. Piotra Skargi, występującego w obronie chłopca: "Dotknąłby i onego złego prawa, którem kmicie i wolne ludki, Polaki i wierne chrześcijany, poddane i ubogie niewolnikami czynią... Jeśli nie kupni, nie pojmańcy, jeśli Polacy tejże krwi, czemuż w tej niewoli stękają?" Któż jeśli nie ks. St. Konarski przeprowadził pierwszą nietylko w Polsce, ale w Europie reformę szkolnictwa?

Kościół katolicki przeciwstawia się marksizmowi zwłaszcza w jego zwyrodniałej formie, lecz walka ta nie odbywa się w płaszczyźnie reform społecznych, lecz w płaszczyźnie ostatecznego celu człowieka, zapoznanego przez materializm dziejowy. Postęp socjalny nietylko nie jest obcy Kościołowi, lecz przeciwnie encykliki papieskie z Encykliką Rerum Novarum na czele dają wyraz głębokiego zrozumienia dla potrzeby reformy i wyrównania krzywdy społecznej. W tej dziedzinie może i musi dojść do uzgodnienia programów postępu społecznego, bo pojęcie równości i wolności jest wspólne wszystkim ludziom dobrej woli.

Tam natomiast, gdzie wolność oznacza obóz koncentracyjny, a równość - śmierć głodową człowieka nienależącego do partii, tam nie może być kompromisu.

Rewolucja, którą niesie ze sobą komunizm jest rewolucją totalną. Jakikolwiek przefasonowywanie go na modłę zachodnio-europejską jest niemożliwe, jakikolwiek kompromis między kulturą chrześcijańską a bolszewizmem jest nie do pomyślenia.

Kto przekracza tę linię demarkacyjną, zostaje narzędziem bolszewickiego systemu. Minister rządu warszawskiego Jędrzychowski z gorliwego członka organizacji katolickiej stał się komunistycznym agentem. B. ksiądz, a obecnie minister propagandy Matuszewski jest dziś narzędziem sowietyzacji kraju. Tensam los spotka ks. Weryńskiego, który dokonał rozkamu w Partii Pracy. Z drogi wiodącej do komunizmu niema odwrotu. W walce z nim niema półśrodków.

Kościół w Polsce musi być Kościołem wojującym bez względu na przesładowania i szykany, o których wspomina szwajcarski dziennikarz. Ani ograniczenie działalności, ani groźba konfiskaty dóbr nie może wpłynąć na stanowisko Kościoła wobec rzeczywistości w kraju.

Naród szuka w Kościele oparcia i ochrony przed systemem obcym jego duchowi. A ludzkość - przed zalewem barbarzyństwa, które pogrzebie prawo i wolność.

POLSKI KORPUS PRZYSPOBIENIA

W bieżącym tygodniu rozpoczął się zaciąg do Polskiego Korpusu Przysposobienia (Polish Resettlement Corps). Wszyscy żołnierze Wojska Polskiego otrzymali z Brytyjskiego War Office następującą deklarację:

"Polski Korpus przysposobienia wchodzi w skład Armii Brytyjskiej. Tworzy się go, aby dopomóc oficerom i szeregowym P.S.Z. przysposobić się do życia cywilnego. Armia Brytyjska pragnie usilnie uczynić wszystko co jest w jej mocy, ażeby przyjść z pomocą polskim towarzyszom broni. Tym z pośród Was, którzy nie wstąpią do PKPR, Armia Brytyjska nie będzie mogła pomóc. Jeżeli w czasie służby w PKPR chcielibyście powrócić do Polski, będziecie mogli to uczynić w każdej chwili, przyczym przejazd będzie bezpłatny.

"Będziecie musieli zobowiązać się do służby w PKPR na okres 2 lat. Nie oznacza to, że będziecie musieli spędzić pełne dwa lata w obozie wojskowym, gdyż w razie znalezienia dla was pracy w zawodzie cywilnym przed upływem tego terminu, będziecie mogli przejść do rezerwy.

"Z chwilą wstąpienia do PKPR staniecie się żołnierzami Armii Brytyjskiej i będziecie podlegali normalnym przepisom dyscyplinarnym.

"Będziecie przyjmowani do PKPR w stopniu szeregowca, gdyż prawo brytyjskie nie pozwala na przyjmowanie do armii żołnierzy powyżej tego stopnia, jednakże od razu otrzymacie t. zw. płatny stopień lokalny, równy stopniowi według którego otrzymywaliście żołd w Armii Polskiej.

"Głównym zadaniem PKPR będzie dostarczenie Wam stałego zatrudnienia w życiu cywilnym. Zanim jednak to nastąpi, możecie być użyty jako żołnierze do różnego rodzaju pożytecznych prac.

"Będziecie mieli następujące możliwości na przyszłość:
a/powrót do Polski. W każdej chwili otrzymacie bezpłatny przejazd, żołd z dodatkami za 56 dni oraz odprawę wojenną.
b/zaciągnięcie do zawodowej Armii Brytyjskiej. Kto ma poniżej lat 30 i odpowiada warunkom zdrowotnym może się zgłosić do tej służby.
c/emigracja do innych krajów.
d/praca w W. Brytanii w zawodach cywilnych.
"Armia brytyjska uczyni wszystko co może w zakresie opieki nad Wąszymi rodzinami. (Deklaracje powyższą podaliśmy w skrócie. Przyp. Red.)

RADA UCHODŹCTWA POLSKIEGO W SZWECJI

"W poczuciu odpowiedzialności i zrozumieni zadań polskiego uchodźstwa politycznego na terenie Szwecji, organizacje społeczne i ideowe polskie za wspólnym porozumieniem po obradach w Sztokholmie w dniach 29 i 30 sierpnia powołały do życia Radę Uchodźstwa Polskiego w Szwecji, jako swój organ koordynujący i reprezentacyjny".

Tak brzmi krótki komunikat Rady.

Stoimy przed wydarzeniem stanowiącym pewien symptom i ważnym nie tylko dla terenu szwedzkiego. Okazało się, że my tutaj na małym terenie szwedzkim - może dlatego właśnie że jest mały - pierwsi doszliśmy na emigracji do tego co nasuwa się jako wskaźnik dla całego uchodźstwa: skoordynowanie wysiłków poszczególnych grup, wciągnięcie do ośrodków dyspozycji nowych ludzi reprezentujących masy.

W tej chwili emigracja polska w Europie przedstawia obraz nie skłócenia, lecz wielotorowości. Jest Londyn, gdzie wokół legalnego rządu R.P. skupia się emigracja z r. 1939, jest II Korpus otoczony legendą i podziwem, jest wreszcie 400 tysięczne społeczeństwo w Niemczech zorganizowane już dziś niemal jako państwo samo dla siebie, z własnymi centralami dyspozycji.

Trzy te ośrodki stykają się, czy nawet zachodzą na siebie w pewnych działkach swej pracy, lecz każdy uważa się za równorzędny. Brak jest czynnika n a d r z ę d n e g o.

Stworzenie go jest nakazem polityki polskiej. Drogą zaś do realizacji - wyrzeczenie się przez każdy z ośrodków części swych kompetencji, podział funkcji i władzy.

Krok taki jest zawsze trudny, lecz będzie musiał być wykonany zwłaszcza teraz, gdy II Korpus zjawia się w Anglii i gdy przygotowują się międzynarodowe zjazdy Polonii.

My tutaj - na małym szwedzki odcinku usiłujemy pokazać pierwsi, że to jest możliwe.

+

W obradach Rady w dniach 29 i 30 sierpnia wzięło udział 21 osób, z tego 16 wydelegowanych przez zarządy stowarzyszeń i organizacji polskich i 5 dokooptowanych z pośród wybitnych działaczy.

Na podstawie uchwalonego regulaminu liczba osób dokooptowanych nie może przekraczać 8-u.

Do Prezydium Rady wybrani zostali: Minister Henryk Sokolnicki, Zuzka Winiarski i Michał Łasiński. Jako zastępcy: Franciszek Stefaniak i Bożysław Kurowski. Do komisji rewizyjnej weszli: Alf Pomian (sen.), Edward Huszczo, Adam Sokółski. Na zastępców: Stanisław Leszczyński i Łakociński Zygmunt.

PLEBISCYT W GRECJI

W Grecji odbył się w niedzielę plebiscyt w sprawie powrotu króla. Wbrew oczekiwaniom przebieg głosowania był, jak na greckie stosunki, spokojny. Samo głosowanie i bezpieczeństwo pozostawało pod kontrolą Anglików. Rosjanie, jak wiadomo, odmówili udziału w kontroli.

Prowizoryczne obliczenia wskazują na niewielkie zwycięstwo monarchistów. Około 70% głosów oddano za powrotem króla i utrzymaniem monarchistycznej formy rządu. Korespondenci prasy komentują to w ten sposób, że naród grecki, który jeszcze do niedawna był usposobiony krytycznie do króla zwrócił się jednak do niego w obawie przed narastaniem komunistycznych wpływów i komunistyczną dyktaturą i wobec niemożności uzyskania w innej drodze jedności narodowej.

PROTEST AMERYKANSKI

Rząd St. Zjednoczonych wystosował do rządów szwedzkiego i sowieckiego noty protestacyjne w sprawie zamierzonego układu handlowego szwedzko-sowieckiego. Nota podkreśla, iż układ sprzeciwia się zasadom przyjętym przez ONZ w zakresie handlu światowego.

SPRAWY POLSKIE ZAGRANICĄ

ZJAZD SOCJALISTÓW POLSKICH zagranicą odbędzie się 6 października. Zjazd zwołany jest przez Komitet Zagraniczny PPS.

UMOWA HANDLOWA polsko-belgijska podpisana została w Brukseli. Umowa przewiduje wymianę towarów na sumę 250 milionów franków belg.

PONAD 100 PRZESTĘPCÓW WOJENNYCH wydanych zostało Polsce przez władze amerykańskie. Wśród ostatnio wydanych znajduje się gen. SS. Becker oraz Obersturmführer z Oświęcimia Weber.

W STOCKHOLMIE bawił prezydent m. Warszawy, Tołwiński, który nawiązał kontakt z instytucjami niosącymi pomoc zniszczonej Warszawie. Skonkretyzowano projekt powołania Szwedzkiego Komitetu Pomocy Warszawie, który ma utworzyć szpital położniczy na Czystem, domy przeszkoleniowe dla inwalidów, domy dziecięce i wzorowe sklepy. Dnia 15 września przeprowadzona będzie w Szwecji zbiórka na pomoc Warszawie.

DAR POMORZA przybył do Marsylii.

OBROTY HANDLOWE między Polską i Szwecją przedstawiają się następująco: ogólna suma obrotów: 1.114.791.000 zł., przywóz do Polski: 524.470.000 zł., wywóz z Polski: 590.470.000 zł. W przywozie do Polski najważniejszą pozycję zajmują śledzie i ryby, następnie maszyny, ruda żelazna, celuloza, łożyska kulkowe i wagony. Ndto Polska importuje ekstrakty garbnikowe, filce i sita do przemysłu papierniczego, elektrody, surówkę, bydło, konie oraz pszenicę i minerały. Polska eksportuje natomiast w pierwszym rzędzie węgiel i koks, cynk i biel cynkową. Ponadto: cement, blachę cynkową, ołów, żelazo, maszyny, włókiennicze wyroby, wiklinę, olej kreozotowy i sól amoniakalną. Podane cyfry obejmują okres styczeń - czerwiec b.r.

DELEGACJA KONGRESU POLONII AMERYKANSKIEJ wyjechała do Paryża, skąd uda się do obozów polskich w Niemczech a następnie do Londynu. Na czele delegacji stoi Prezes Karol Rozmarek. W Paryżu delegacja podejmie wobec Sekretarza Stanu Byrnes'a kroki w sprawie rewizji stanowiska St. Zjednoczonych wobec spraw polskich.

GENERAL ANDERS uzyskał dla żołnierzy II Korpusu - Żydów 300 certyfikatów wjazdu do Palestyny i czyni starania o dalszych 500 certyfikatów.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

Rada Bezpieczeństwa wyraziła zgodę na przyjęcie do O.N.Z. Szwecji, Islandii i Afganistanu. Podania Portugalii, Irlandii i Transjordanii spotkały się ze sprzeciwem rosyjskiego delegata, który skorzystał z prawa weta. Podania Albanii i Mongolii. Zewnętrznej, protegowanych przez Rosję odrzucono w głosowaniu.

Na Konferencji Paryskiej postanowiono na wniosek Bevina urządzić równoległe z obradami spotkania ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Po pierwszym spotkaniu Mołotow, nie uprzedzając nikogo, wyjechał do Moskwy. Przyczyn tego wyjazdu nie podano do wiadomości, przypuszczalnie jednak Rosja zainteresowała się jakimś specjalnym problemem.

Przedstawiciel Rosji na Konferencji postawił poza porządkiem dziennym nieoczekiwany wniosek, aby mocarstwa podały do wiadomości ilość wojsk utrzymywanych przez nie w obcych państwach z wyłączeniem tych, z którymi pozostawały do niedawna w stanie wojny. Wniosek ten był tego rodzaju zaskoczeniem, że nawet przedstawiciel Polski, któremu wypadło z kolei przewodniczyć obradom nie wiedział co z tą sprawą na począć.

Wiadomo już dzisiaj, że wniosek spotka się w zasadzie w swej dzisiejszej formie ze sprzeciwem Zachodu. W związku z tym wnioskiem prasa amerykańska podała cyfry, z których wynika, że Rosjanie mają nadal pod bronią 5 milionów wojska, a mianowicie 3.250.000 w Czerwonej Armii, 750.000 w lotnictwie, 500.000 we flocie i 500.000 w tajnej policji. Z tego 2 miliony stacjonowane jest poza granicami Rosji, między innymi 450.000 w Polsce, 750.000 w Niemczech, 300.000 w Rumunii, 90.000 w Bułgarii i 20.000 w Finlandii.

Spotkanie Wielkiej Trójki?

Prasa amerykańska podała wiadomość, że Prezydent Truman zainicjował spotkanie "Wielkiej Trójki" dla rozpatrzenia najbardziej drażliwych sporów. Spotkanie miało się odbyć w Stanach Zjednoczonych. Stalin miał już otrzymać zaproszenie, lecz odpowiedź jeszcze nie nadeszła.

Przesilenie u francuskich socjalistów

Kongres partii socjalistycznej we Francji odrzucił tezę swego dotychczasowego przywódcy Leona Bluma, który odbiegając od zasad czystego marksizmu dążył dla zapobieżenia niebezpieczeństwu komunistycznemu do kompromisu z partiami mieszczańskimi. Przyjęto tezę młodego przywódcy partyjnego Guy Mollet, który sprzeciwia się wszelkim kompromisom z partiami chrześcijańskimi i mieszczaństwem, deklarując się wszelako również przeciwnikiem komunizmu. Osiągnięto kompromis w tej formie, że przegłosowany Blum ze swymi zwolennikami pozostanie jeszcze u steru partii.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

MIKOŁAJCZYK przybył do Gdańska na poświęcenie sztandaru PSL. Publiczność zgotowała mu owację przed lokalem PSL, mimo, że prasa podała wiadomość o przyjeździe Mikołajczyka dopiero w dzień przybycia. W trakcie owacji przyjechały samochody wypełnione członkami PPR, którzy wszczęli awanturę. UB interweniowało, aresztując dwu studentów.

MOGIŁY ZBIOROWE z lat 1941-1943 odkryto w lasach Kabackich. Leżą tam przeważnie ofiary masowych egzekucyj ulicznych dokonywanych w Warszawie. Ekshumacja rozpocznie się w najbliższym czasie. Wkrótce odbędzie się też ekshumacja prochów osób rozstrzelanych na Pawiaku, których zwłoki spalono przy ul. Nowolipki.

SZWEDZKA akcja pomocy Polsce rozwija się stale. W Olinie pod Otwockiem uruchamiają Szwedzi szpital na 300 łóżek dla dzieci gruźliczych, na Lesznie w Warszawie poświęcono żłobek dla 100 dzieci, przy ul. Wiejskiej w Warszawie działa szwedzka poradnia przeciwgruźlicza. Wybitni architekci szwedzcy wyjeżdżają niebawem do Warszawy dla zapoznania się z planami odbudowy miasta.

KOMISARZ RZĄDU dla spraw żydowskich mianowany został przez rząd warszawski.

SZPITAL ŚW. DUCHA przeniesiony zostanie w tych dniach z Konstancji na do Warszawy i mieścić się będzie w odremontowanym gmachu przy ul. Dworskiej 17.

PODWYŻKA OPŁAT POCZTOWYCH prawie o 100% zarządzona została w Polsce.

POBÓR REKRUTA pierwszy po wojnie ukończono w Opolu na Śląsku.

10.000 złotych wolno w myśl ostatnich rozporządzeń wwieźć w banknotach zagranicznych osobom powracającym do Polski. Przerachowanie następuje po kursach oficjalnych. Nadwyżka w pieniądzach zarówno krajowych jak zagranicznych złożona musi być do depozytu bankowego.

"SZEROKA REKA W BANKIETACH URZĘDOWYCH" jest przedmiotem dochodzeń ze strony Biura Kontroli, pisze wychodząca w kraju "Rzeczpospolita". W wielu wypadkach wyciągnięto wnioski karne i personalne.

WYROK ŚMIERCI wykonano po odrzuceniu prawa łaski na następujących przestępcach wojennych w Polsce: Jadwidze Ziese, konfidentce Gestapo w Toruniu, Gustawie Grulke, kluczniku więzienia w Łodzi, Jakubie Riemerze, żandarmie niemieckim w pow. włocławskim, Konradzie Feldt, zarządcy majątku pod Włocławkiem, Stanisławie Grunwald, volksdetschu, członku SA na Pomorzu.

Nakładem "Wiadomości Polskich" wyszedł z druku wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej przeznaczony dla naszych prenumeratorów. Wraz z numerem niniejszym rozpoczynamy jego wysyłkę. Spełniamy w ten sposób pragnienie Polaków w Szwecji posiadania wizerunku Tej "co w Ostrej świeci Bramie" i do której prosba "o powrót na Ojczyzny łono" stała się częścią naszego codziennego pacierza.

Wszyscy nasi prenumeratorzy otrzymają wizerunek w ciągu miesiąca września.

WIADOMOŚCI LOKALNE

Przebywający w Szwecji Polacy, którzy wskutek wojny przerwali naukę w szkole powszechnej, lub gimnazjum ogólnokształcącym mogą korzystać z bezpłatnej nauki korespondencyjnej.

Zainteresowani zechcą się zgłaszać listownie na adres: Prof. Anna Zajączkowska, Regeringsgatan 22, Stockholm najpóźniej do dnia 20 września.

+

Mieczysława Grzegorzewskiego i Ignacego Wiśniewskiego z Warszawy poszukuje Aleksandra Wiśniewska, zamieszkała Finspång, Svarvarevägen 5. PCK w Polsce podało wiadomość, że wymienieni przebywają w Szwecji.

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje 2 korony miesięcznie. Ogłoszenie o poszukiwaniu rodzin są bezpłatne dla uchodźców w obozach. Prosimy o czytelne podawanie nazwisk i adresów przy zamawianiu prenumeraty. Przekazy i korespondencję kierować należy na adres redakcji. Godziny przyjęć w redakcji w dni powszednie: od 11 do 13.

Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Armfelt.
Adres Redakcji: Riddaregatan 25 ög. 1 tr., Stockholm, tel. 60 - 16 - 31.